Numer 159. Lwów dnia 14. Lipca 1871 — Piątek. Rok III.

Wychodzi codziennie o godzinie 3ciej po południu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 złr.—półrocznie 7 złr.—ćwierćrocznie 3 złr. 50 ct.—miesięcznie 1 złr. 20 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRYACKIEM: rocznie 18 złr —półrocznie 9 złr.—ćwierćrocznie 4 złr. 50 ct. —miesięcznie 1 złr. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĄ: do Prus i do Rzeszy niemieckiej 7 złr. (4 talary) — do Francyi, Belgii i Anglii 8 złr. 80 ct (18 franków) – do Szwajcaryi 7 złr. (16 franków) — do Włoch i Rzymu 10 złr. 40 ct. (22 franków)— do Turcyi, Bułgaryi i do Księztw Naddunajskich 7 złr. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

UNIA

„Diligite homines, interficite errores.“ (S. Aug.).

Redakcya przy ulicy Sykstuskiej N. 647²/₄. Administracya w kamienicy kapitulnej Nr. 24 m. Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą 5 ct. od wiersza. — Reklamacye nieopieczętowane wolne są od opłat. Manuskrypta się nie zwracają. — W Krakowie przyjmuje prenumeratę księgarnia Jaworskiego. Dla W. księztwa Poznańskiego i Prus księgarnia p Tytusa Daszkiewicza w Poznaniu. Dla Prus także księgarnia p. Priebatscha w Ostrowie. W Wiedniu Haasenstein & Vogler, Neumarkt Nr. 11. Hamburg, Frankfurt n. M. Berlin, Lipsk, Basel (Schweiz) i Wrocławiu: A. Oppelik, Wollzeile 22; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2. Berlin, München i Nürnberg: Sebastyan Korabek, Neubau 71. W Berlinie Zeidler & Comp., Leipzigerstr. 37 W Paryżu J. Mianowski (Commision & exportation Julien rue des Ecoles 24.)

Ogłoszenia (inseraty) i prenumeratę miejscową przyjmuje we **Lwowie**: Ajencya „Czasu“ i „Unii“ A. Piątkowskiego, plac katedralny 31. tudzież księgarnia Sayferta i Czajkowskiego.

„Alacriter instate proposito vestro, infracto animo iniquitati resistite et malum in bono vincere conamini, intendentes oculos in mercedem illis paratam, qui pro Christi nomine decertaverint“.

(Pius IX do redaktorów „Unii“ d. 28. kwietnia 1870. r.)

Lwów, 14. lipca.

Znakomity dziennik katolicki *Le Monde* pisze co następuje, a co zupełnie do stosunków Austryi da się zastosować:

Postanowionem zostało, że republika istnieć u nas będzie przynajmniej czas jakiś i ogłoszono, że to jest rząd swobodny, pod którym kraj kierowany przez swoich mandataryuszów może co chwila żądać od nich rachunku z tego co uczynili lub co zaniedbali uczynić. Owóż, niech wybaczy p. Thiers ale my mamy mniej swobody niż za czasów cesarstwa, monarchii i restauracyi

Rozprawiamy o swobodach wszelkiego rodzaju. Nasze swobody cywilne są takie, jakiemi ich uczynił cywilny kodeks. P. Thiers, który zachwyca się dziełem Napoleona, który na pismie zobowiązał się chwalić je zawsze, nie ma wcale intencyi zmieniać w niem cośkolwiek. Od niego nie można się spodziewać ani swobody małżeństwa, ani też swobody w stowarzyszeniach Ta ostatnia, o której Izba rozprawia, której połowa kraju się domaga, pogrzebaną została w komisyi, która zdaje się na to stworzona aby nic nie czynić. Od trzech miesięcy jak to prawo poddane zostało zbadaniu, nie postąpiło ono ani o jeden artykuł a Izba obciąży kraj raczej 3 miliardami podatków niż obdarzy go jedną swobodą, któraby podała sposobność spłacenia tej sumy Stowarzyszenie jestto narzędzie prasy. Domagamy się go my zwłaszcza dla zgromadzeń religijnych, które pracują także, ale dla nieba. Domagamy się dla nich prawa i wspólnego życia w celu modlitwy pokuty i spełniania miłosiernych uczynków“.

Najsroższa tyrania tylko odmówić im tego może. Dziwnem się zaiste wydaje, że po upływie ośmnastu wieków chrześciaństwa domagać się tego jeszcze potrzeba; że po przebyciu dwudziestu rewolucyi w przeciągu lat ośmdziesięciu, dokonywanych zawsze w imieniu wolności, musimy w r. 1871 za rządów francuskiej Rzeczypospolitej i ministerstwa złożonego z rewolucyjnych ministrów pod prezydencyą zatwardziałego liberała, domagać się praw, które w roku 209 ery chrześciańskiej ojcowie nasi żyjący w katakombach jeszcze otrzymywali od Aleksandra Sewera cesarza rzymskiego. A jednak nic bardziej prawdziwego nadto Wykażemy p. Thiersowi, że pomimo liberalizmu swego, dalekim on jest jeszcze od rzymskiego cesarza krewnego Heliogobala i następcy Karabolli W przerwie prześladowań cesarz ów rzymski, liberalny z przypadku, dozwalał chrześcijanom stowarzyszać się, tworzyć związki swobodne i posiadające własność, nabywać, alienować, zarządzać, bronić się słowem, dawał im to prawo, którego domagamy się dzisiaj.

Żądamy go dla duchownych zarówno jak i dla robotników. Ci ostatni potrzebują go także, a rządy nasze niechętnie tę zaspokajają potrzebę. Skarżymy się, że robotnicy przystępują do Internationala i minister przed trzema dniami oświadczył z trybuny, że czynił poszukiwania co do tego związku, który całą Francyę utrzymywał w szachu, i obecnie jeden przeszkadza Europie spać spokojnie. Niech więc przypomni sobie to stare przysłowie: „niszczy się tylko to, co się zastępuje.“ Cokolwiekby nie uczyniono, robotnicy zawsze stowarzyszać się będą. Oni chcą tego i mają do tego prawo w imię prawa wyższego od praw naszych; stowarzyszenie jest dla nich zarazem przyjemnością i potrzebą.

Jeźli rząd pragnie ich wyrwać z pod przewagi towarzystw tajemnych które ich psują i podburzają jak dzikie źwierzęta przeciw cywilizacyi, niech wróci kościołowi prawo i środki zwołania ich pod swoje sztandary Niech dozwoli odrodzić się wszędzie tym starożytnym korporacyom zwalniając je od zbytecznych reguł któremi je obciążają zawsze aby je ośmieszyć i zdepopularyzować Tylko lokalne, liczne, silnie ukonstytuowane i jawne stowarzyszenia mające religijną sankcyę mogą zniszczyć źródło z którego czerpią towarzystwa tajemne. Robotnik będzie wolał pierwsze bo znajdzie w nich dobrobyt, zaszczyt, potęgę i prawdziwą swobodę Samodzielnie będzie on prowadził swoje sprawy, ulegać będzie i wskazywać z kolei zamiast być ślepym narzędziem niewiadomej władzy. Będzie dążył do prawnego i jawnego celu a tak społeczeństwo nasze zyskałoby nową i dostateczną siłę aby wstrzymać rewolucyjny zamęt

Rewolucya w proch ściera ludzi, jak piasek pustyni i rzuca ich potem masami przeciwko cywilizacyi, którą niszczy i czyni bezpłodną. Kościół zaś ludzi zgromadza, urządza rodzinę, stowarzyszenia, parafie, prowincye, ojczyznę, przygotowuje materyały, układa je porządkuje i buduje gmach ten, który się zowie chrześciańskiem społeczeństwem pod którego opieką ludzie rodzą się, żyją i umierają w pokoju.

Oto czego zrozumieć niechcą rewolucyoniści nasi; tak cesarstwo jak też i p. Thiers, jak i ludzie komuny. Wszyscy oni ufają zbytecznie sobie a nie ufają kościołowi i tem psują najlepsze swoje przymioty. Bez kościoła jednak nic nie uczynimy; przechodyić tylko będziemy z jednej rewolucyi do drugiej; próbować będziemy wszystkich form rządu, wszystkich systemów, będziem kolejno, monarchią, republiką lub cesarstwem, republiką lub monarcią, lecz nie znajdziemy pokoju.

Loże karbonaryzmu i masoneryi rozszerzyły się nieco aby przyjąć klasy ludowe. Powszechna demokracya posuwa swoje granice i dzieło swoje systematycznie prowadzi. We Francyi rozprawiają nad zniesieniem klubu l'Internationale. To się tylko da uczynić wówczas jeźli republikanie i ludzie wszyscy, którzy się wciągnąć dali do lóż masońskich, opuszczą je na zawsze; brakiem żywiołu l'Internationale upaść musi. Jeźli tego środka nie użyją, potrzeba będzie później użyć sposobów gwałtowniejszych daleko. Kościół potępił stowarzyszenia tajemne, a wy, panowie liberalni szydziliście z kościoła. Niestety! panujący równie jak wy są tu winni; oni także należeli do towarzystw tajemnych i popierali je przez nienawiść do kościoła. Dziś się obawiają tego jarzma jakie sami przyjęli Tylko kościół św. uchronić może ludzkość od rewolucyi socyalnej. Czy pan Beust zastanowił się nad tem? P. Beust albo nie pojmuje tego, więc powinien być usunięty z powodu nieudolności, albo pojmuje to. Jeźli zaś zna przyczyny zbliżającej się burzy, tudzież środki przeciw temu jedynie skuteczne, ale ich nieużywa, tedy powinien sam ustąpić jeźli ma choć trochę uczucia honoru.

Wiadomości z Rzymu.

Korespondent rzymski *Vaterlandu* pisze pod dniem 6. lipca między innemi co następuje:

„Jesteśmy tu aż do najdrobniejszych szczegółów powiadomieni o intrygach Beusta i wiemy bardzo dobrze, że jego to głównie inicyatywie przypisać należy usunięcie albo raczej poskromienie niechęci Wiktora Emanuela, którą okazywał ministrom kiedy go ci do rzymskiej podróży namawiali. P. Beusta zasługą jest także, że rządy Francyi i Prus zdecydowały się wysłać do Rzymu swych pełnomocników. „Jeżeli Austrya, mocarstwo *par excellence* katolickie, zdecydowaną jest do tego kroku, dla czegoż by się miały wahać protestanckie Prusy“ — miał się wyrazić p Brassier Saint Simon.

Strasznie jakoś niewygodnie było im wszystkim w Rzymie a szczczególnie samemu królowi. Niedawno rzekł do jednego z ministrów swoich: „Dobrze wam mówić, lecz ja będę odpowiadał przed sądem wiekuistym“.

Dzienniki wiedeńskie żydowsko liberalne rozgłosiły były w swoim czasie, że Ojciec św. aneksyę Alzacyi i Lotaryngii czy to bezpośrednio czy pośrednio pobłogosławił. Aby czytelnicy nasi ocenić mogli, ile prawdy w owem bezczelnem oczernieniu, podajemy tu przemowę Ojca św mianą do alzackiej deputacyi:

„Ten dowód przywiązania wiernej Alzacyi,—mówił Ojciec św.—wzrusza mnie. Zawsze znajdowałem obrońców wśród moich dobrych Alzatczyków, wielu z nich broniło mnie w paryskiej Izbie deputowanych, jeden szczególnie wśród nader trudnych dla mnie okoliczności Ojciec św. mówi o p. Kellerze; przyp. Red) Dobry biskup strassburgski zawsze stał mężnie po mojej stronie i bronił mnie mianowicie wówczas, gdy pewien ksiądz (Gratry), który przedtem należał do biskupstwa strassburgskiego, a obecnie nie znajduje się tam, należąc do pewnej małej kongregacyi w Paryżu (kongregacya oratoryanów; przyp. Red.) pisał rzeczy nie z własnego natchnienia. Wówczas przybył biskup Strassburga do mnie i powiedział: „Ten ksiądz nie należy już do mojej dyecezyi, dawniej jednak należał do niej a więc i do mnie. Muszę głos mój podnieść przeciw niemu“. I natychmiast sporządził dobrze wam znany akt potępienia. Ale nie tu miejsce mówić o takich rzeczach. Nie chcę oskarżać nikogo, i Bogu wiadomo, że modlę się za tych, którzy wymyślają nauki wypływające z pychy Patrzcie, zawsze trzeba stać silnie przy Stolicy Apostolskiej, gdyż tu jest centrum prawdy. Powiedźcie biskupowi strassburgskiemu, że go miłuję, wie on zresztą dobrze o tem. Co się tyczy nowego waszego położenia, mam powody spodziewać się, że nie będziecie doznawali przeszkód w wolnem wykonywaniu katolickiej religii. Mam już dwa listy od nowego cesarza, które mnie uprawniają do wypowiedzenia tej nadziei. Wiem dobrze, że najprzyjemniej żyć pod katolickim monarchą; chociaż, monarchowie katoliccy . . . .

Lecz nie mówmy o tem, nie dlatego, jakoby to było niestosownem, lecz dlatego, że wszystko ma swój czas. A teraz błogosławię wam z całego serca. Życzę sobie, aby błogosławieństwo to utwierdziło was w wierze. Błogosławię wam, waszym rodzinom i przyjaciołom. Oby błogosławieństwo to spotęgowało w waszych duszach wiarę i miłość ku kościołowi św.

Powątpiewanie nasze o autentyczności wrzekomego listu Thiersa do Ojca św. okazało się uzasadnionem *Unità Catholica* donosi całkiem stanowczo, że list ów jest apokryfem.

Na przedstawienie Thiersa rząd włoski zwrócił klasztor św. Sylwestra zakonnicom (francuskim.)

Z Rady Państwa.

(Ze sprawozdania wydziału budżetowego delegacyi austr) względem sum wymaganych przez ministra wojny na potrzeby stojącego wojska na rok 1872. wyjmujemy następujące pozycye:

W roku 1869. dozwolono na potrzeby wojenne . . . . . 69,777.692 złr.
w r. 1870. . . . . . 71,845.857 „
w r. 1871. . . . . . 77,867.465 „

Na r. 1872. domagał się minister wojny po odciągnięciu własnych dochodów i dochodów jakie spływają na zastępstwa 83,152.543 złr.

W ten sposób domagał się obecnie zarząd wojskowy w stosunku do sumy dozwolonej
w r. 1869. więcej o . . 13,374.851 złr.
w stosunku do r 1870. o . 11,306.686 „
w stosunku do r. 1871. o . 5,285.078 „

Jeśli odciągniemy od tego sumę przypadającą na Pogranicze wojskowe, które w r. 1872. w osobnej postawiono rubryce w takim razie preliminowano w r. 1869. . . . 68,374.076 złr.
w r. 1870. . . . . 70,442.232 „
w r. 1871. . . . . 76,463.840 „
podczas gdy zarząd wojskowy na rok 1872. domaga się po odtrąceniu własnych dochodów 83,152.543 złr.

W ten sposób minister wojny żąda w stosunku do r. 1869 więcej o . . 14,778.476 złr.
w stosunku do r 1870 więcej o 12,710.311 „
w stosunku do r. 1871. więcej o 6,688.703 „

Co się tyczy rubryki nadzwyczajnych wydatków to zezwolono tutaj w r. 1869. . 4,739.681 złr.
w r. 1870. . . . . 3,818.500 „
w r. 1871. . . . . 19,149.809 „

Na rok 1872 domaga się minister wojny sumy . . . 11,332.448 „
a przeto w stosunku do r. 1869.
więcej o . . . . 12,253.629 „
w stosunku do r. 1870. więcej o 12,253.629 „
zaś w stosunku do r. 1871. mniej o 3,077.680 „

Przyczyny wzmagających się ciągle wydatków w latach zeszłych szukać należy między innemi i w tem, że r. 1871. nastąpiło pomnożenie kawaleryi o 8610 ludzi i 7626 koni, a na rok 1872. domagał się minister wojny wystawienia jeszcze jednego pułku artyleryi (trzynastego) i urządzenia przy 13 bateryach 13 kadr, niemniej powiększenia w skutek podziału terytoryalnego wyższych komend i sztabów. Ministerstwo wojny żąda dalej pewnej sumy na konie dla komendantów kompanij, tudzież na koszta jakie pociągają za sobą ćwiczenia rezerwistów wszelkiej broni z wyjątkiem kawaleryi. Same te pozycye wynoszą w ordinarium 2,154.139 złr, a gdy do tego doliczymy podwyższenie gaży pułkowników i podpułkowników zrozumiemy jak sobie wytłumaczyć że na r. 1872. domaga się minister wojny więcej o 6,688.703 złr. niźli roku zeszłego.

— (Posiedzenie delegacyi austryackiej). Delegacya ta obraduje ciągle nad budżetem wspólnego ministerstwa wojny. Aby mieć dokładny obraz wniosków odnośnych, zestawimy tutaj wszystkie tytuły budżetu ministerstwa wojny według wniosku rządowego i według wniosku wydziału budżetowego. I tak:

	Wniosek rządowy zł.	Wniosek wydziału zł.
1. Zarząd centralny, organa, i szczególne gałęzie admin	2,536.543	2,424.888
2. Wyższe komendy i sztaby	1,919.287	1,574,279
3. Korpusa wojskowe i ogólne wydatki na wojsko .	23,714.406	21,946 247
4. Powózki wojskowe . .	335 824	251 035
5 Zakłady wojskow. nauk.	1,064.962	1,064.772
6. Magazyny żywności . .	531.569	531.309
7. Magazyny pościeli . .	35 372	35 310
8 Zakłady adm. mundurów	134 003	128.964
9. Artylerya techniczna .	2,736.498	2,714 900
10. Składy materyałów dla powózek	113 909	109.000
11. Materyały pionierów .	29.500	29.500
12. Dyrekcye inżynieryi i budownictwa wojsk. . .	2,535.930	2,302.640
13. Instytut wojsk. geograf	341.558	341.525
14. Służba zdrowia w wojsku	3,159 676	3,095.218
15. Zaopatrzenie wojska .	10,627.573	10,500.900
16. Zakłady karne wojskowe	72.118	71.967
17. Rozmaite wydatki . .	210.000	190.000
18. Żywność	16,267.559	14,129.473
19. Utrzymanie żołnierza	10,178.112	9,100.000
20. Mundury i pościel . .	7,527.393	6,700 000
21. Remonty	1,408.618	1,200.000
22. Nagrody dla podoficerów	1,952.830	1,950.349
Razem	87,433.200	80,392.275

Z zestawienia tego widać, że z wyjątkiem jednego tytułu, delegacya austryacka poczyniła wszędzie wykreślenia, różnica między wnioskiem rządowym, a wnioskiem wydziału, wynosi 7.040 994 złr.

Przegląd polityczny.

Ziemie polskie. (Zamiana publicznej biblioteki w Warszawie na bibliotekę uniwersytecką). Zamiar ten został przyprowadzony do skutku przez rozporządzenie cesarskie z 1go. maja. Biblioteka główna wraz z gabinetem numizmatycznym i muzeum starożytności przechodzi pod zarząd uniwersytetu. Biblioteka ma pozostać otwartą dla wszystkich. W skutek tego urzędnicy przy bibliotece mogą być usunięci i należy się obawiać, że przy nowem obsadzeniu posad zostaną wprowadzeni Moskale, jak to się dziać zwykło przy wszelkiej reorganizacyi instytucyj Królestwa. Oprócz tego, zagraża jeszcze bibliotece chciwość moskiewska, która ją może pozbawić dzieł i rękopisów cenniejszych.

— *Tygodnik katolicki* podaje następującą odpowiedź Ojca św. na adres pań z Wielkopolski:

Kochanym w Chrystusie Córkom, Szlachetnym Niewiastom. Hrabinie Julii Plater i innym Paniom Gniezna i Poznania w Poznaniu.

Pius Papież IX.

Kochane w Chrystusie Córki, Szlachetne Niewiasty, Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo. Cel waszego listu, którym w licznych utrapieniach uciskających Nas ulgę sprawić Nam pragnęłyście, bardzo nas pocieszył; przeto dzięki Bogu złożyliśmy, który w smutkach Naszych pociechę tę zesłał Nam przez was, któreście, rodem szlachetne, wiarą przecież i pobożnością jeszcze szlachetniejszemi okazać się chciały. To coście napisały o trwałem przywiązaniu waszem do tej Apostolskiej Stolicy, o powiększonej gorliwości w modlitwach, o niezachwianej ufności i o pobożnem postanowieniu pilniejszego ćwiczenia się w uczynkach miłosierdzia, nie mogło jak tylko bardzo Nam się spodobać i na Naszą zasłużyć sobie pochwałę. Dla tego zapewniając was o Naszej wdzięczności i przychylności, życzymy zarazem, ażeby wszyscy, którzy jakimkolwiek węzłem z wami są połączeni, bądź to rodzice, bądź mężowie, bądź dzieci, za staraniem i przykładem waszym równą gorliwością w wierze i pobożności się zapalili. Tymczasem jako dowód ojcowskiej miłości i zadatek boskiego miłosierdzia udzielamy z głębi serca wam i rodzinom waszym Apostolskiego Błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 24 maja 1871 Papiestwa Naszego roku dwudziestego piątego.

Pius Papież IX.

Francya. (Obecny stan armii francuskiej.) Czytamy w *Patrie*: Wiadomo już, że niezależnie od armii, która kierowała działaniami przeciwko Paryżowi, istnieją jeszcze na kilku punktach naszego terytoryum, korpusy świeżo utworzone lub tworzące się dopiero. Ogół tych sił wkrótce przewyższy cyfrę 320.000 ludzi i stanowić będzie, aż do wprowadzenia nowej reformy wojskowej, armię francuską. Upewniano mnie, że w celu nadania wyraźniejszego charakteru jedności tej armii, postawiono kwestyę poruczenia nad nią dowództwa marszałkowi Mac-Mahon, którego samo nazwisko wzbudza tyle poszanowania i ufności. A zatem odtąd marszałek nie byłby tylko na czele armii paryskiej, lecz objąłby zarazem i dowództwa nad całą armią francuską. W takiem przypuszczeniu, jenerał Ladmirault, do urzędu gubernatora, miałby poruczone dowództwo i nad siłami, których obowiązkiem byłoby utrzymanie porządku i spokojności w stolicy.

W jednym z dzienników brukselskich z d. 10. b m. czytamy: Armia tak zwana wersalska, pod dowództwem marszałka Mac-Mahona i rezerwa pod dowództwem jenerała Vinoy, zostały rozdzielone na 6 korpusów w sposób następujący: 1) dawniej Ladmirault, obecnie pod dowództwem jenerała Montaudun, stoi w Paryżu; 2) dawniej Cissey, teraz dowodzony przez jenerała Bataille w Paryżu; 3) pod dowództwem jenerała kawaleryi Barrail, w Paryżu i okolicach; 4) pod dawnym dowódzcą jenerałem Feliksem Douay, w Saint-Cloud; 5) pod dowództwem dawnem jenerała Clinchant w Wersalu i 6) Bourbaki, przeznaczony do utworzenia armii w Lyonie. Korpusy 1., 2., 4. i 5. mają po dwie dywizye piechoty, artyleryę dywizyjną z armatami i kartaczownicami, każdy z kompanią inżynierów i służbą administracyjną. Trzeci utworzony jest z połączenia dwóch dywizyi kawaleryi i jednej dywizyi piechoty Metmana Szósty utworzony został z trzech dywizyi piechoty. Powszechnie sądzą, że w krótkich przerwach, pierwsze 5 korpusów zmieniać się będą w Paryżu, w celu niedopuszczenia zbyt długiego zetknięcia się każdego z nich z ludnością, co niekorzystnie wpływa na dyscyplinę. Cała ta armia niemniej

jak 100,000 zostaje pod rozkazami księcia Magenty.

— (**Nowe wybory**) muszą być rozpisane w owych miejscach, gdzie wybrano Gambettę, Faidherba, Cissey'a i Denferta — gdyż panowie ci w kilku miejscach zaszczyceni zostali godnością posła. Gambetta zdecydował się reprezentować swych paryskich wyborców, na jego miejsce zamierza przedstawić się wyborcom dep. Var p. Tenot, redaktor dziennika *Siècle*, protegowany przez byłego ministra wojny. Marion kandyduje w dep. Isère.

Wielka liczba oficerów prosiła w ostatnich dniach o dymisyę, a to z tego powodu, iż wolą dobrowolnie się usunąć, niż być usuniętymi przez komisyę wysadzoną dla zbadania promocyj poczynionych za rządów Gambetty.

Znów mówią o przedłużeniu pełnomocnictw Thiersa, i to nie jak dawniej na dwa lata, lecz na 3 a nawet 5 lat. Legitymiści, którzy do niedawna sprzeciwiali się jeszcze uporczywie takiemu postanowieniu, żałują obecnie tego.

Aresztowania i rewizye trwają ciągle. Znanemu członkowi komuny, Prusakowi Landeckowi udało się ujść gdy go dwaj żandarmi przez St. Denis transportowali Tam bowiem powstała sprzeczka między eskortą Landecka a Bawarczykami, z której skorzystał przemyślny Prusak i dał drapaka.

Z Wersalu donoszą o egzekucyach dokonanych na kilku żołnierzach, którzy z pułków swoich do wojsk komuny zbiegli

Z pomiędzy portretów gobelinowych znajdujących się w Luwrze, trzy tylko mocno są podziurawione od kul.

W Paryżu ostro postępują władze z tymi, którzy niechcą płacić czynszu od mieszkań. W ogrodach i rumowiskach znajdują pracujący robotnicy bardzo wiele granatów i innych pocisków, które nie eksplodowały. Z powodu braku ostrożności przy transportowaniu takowych wydarzyło się już kilka nieszczęsnych wypadków. Rząd nakazał sporządzenie 1.500 drewnianych domów, któreby się dały łatwo rozkładać i składać napowrót; domy te przeznaczone są dla powstańców mających być wysłanymi do Nowej Kaledonii.

Niemcy. (Bawarska kryzys ministeryalna. Deputacya protestancka. Nowy ambasador angielski. Nadzwyczajna dostawa rekrutów).

O bawarskiem przesileniu ministeryalnem czytamy w jednym z dzienników pruskich co następuje: „P. v. Lutz żądał energicznego przeciw biskupom postępowania, na co pan v. Bray przystać nie chciał. Jego sympatye są znane. Jeszcze w czasie poselstwa swego w Wiedniu wyjednał u władz oddanie żeńskiej młodzieży szkolnej w swych dobrach Irlbach pod Straubing — pod dozór „ubogich sióstr szkolnych". Z opuszczonego, odosobnionego zameczka przerobił własnym kosztem bardzo ładny klasztorek. Dnia 31. maja 1870 oddano 56 dziewcząt uczących się pod dozór zakonnic a zakład poświęcono „boskiemu przyjacielowi dzieci". Minister taki oczywiście nie może przypaść do smaku liberałom i „auchkatolikom". Król Ludwik ma obecnie uczynić wybór między obydwoma wyżwspomnianymi ministrami.

W ostatnim czasie była często mowa o deputacyi, którą towarzystwo ewangielickie zamierza wysłać do cara rosyjskiego dla przedstawienia mu prośby, aby owym Estończykom i Łotyszom, co przed laty niegodnemi zniewoleni środkami przeszli na prawosławie, wolno było powrócić na łono kościoła ojców swoich, jeżeli tego pragną.

Deputacya ta, czyli raczej dwie deputacye, jedna amerykańska druga europejska, miały się wedle doniesienia *Kreuz Ztg.*, zebrać d. 10. b. m. po południu w Stuttgardzie i prosić następnie o posłuchanie u cesarza rosyjskiego. Składając się z wielkiej liczby znakomitych mężów obu kontynentów — tak pisze *Kreuz Ztg.* — należących do najrozmaitszych kierunków kościoła ewangielickiego, mogą obie deputacye przy życzliwem usposobieniu cara Aleksandra II. liczyć na przychylne przyjęcie i łaskawe posłuchanie.

Nowy ambasador angielski, Odo Russel, przeznaczony do Berlina, obejmie posadę swą dopiero w pierwszych dniach października. Przez miesiąc lipiec i część miesiąca sierpnia pracować zamierza w dotychczasowem swem zatrudnieniu w Foreign-Office a w wrześniu chce uregulować prywatne swe stosunki. Nawiasowo mówiąc, przeskoczył lord Granville, nominując Odona Russel ambasadorem, nie mniej jak 32 dyplomatów, starszych od niego w służbie.

Dla oddziałów wojsk 4, 6 i 19 dywizyi, które aż do dalszego rozporządzenia we Franeyi pozostają, odbyć się ma nadzwyczajna dostawa rekrutów, tak że każdy batalion kompletowy otrzyma w końcu lipca 360 rekrutów i taką samą liczbę w połowie października, każdy szwadron kompletowy 130 rekrutów w końcu lipca i tyluż w połowie listopada.

Włochy. (Rada ministeryalna) włoska brała w ostatnich czasach pod rozwagę sprawę mianowania prefekta dla Rzymu i dalszego znoszenia religijnych korporacyj w wiecznem mieście. Prefektem Rzymu ma zostać dotychczasowy minister robót publicznych p. Gadda. Co się tyczy sprawy kasowania religijnych korporacyj, postanowiono usuwać takowe ile możności a mianowicie owe instytuty, których lokalności wydają się odpowiedniemi na pomieszczenie rozmaitych urzędów. Oczywiście że postanowiono szanować zakłady stojące pod protekcyą mocarstw zagranicznych. Są rządy, a do tych należy rząd włoski, którym tylko kij imponuje.

Szwajcarya. (Los kościoła katolickiego) w jednej części Szwajcaryi jest bardzo opłakany. Prześladowanie kościoła rozpoczęło się tam z szczególną zaciętością tuż po zamknięciu Soboru watykańskiego; w Bazylei publikacyi nowego dogmatu poprostu zakazano, w Żurychu zaś pozwolono wprawdzie, lecz zato nie szczędzono szykan.

Z tego więc powodu podnosi szwajcarski episkopat głośne zażalenia, a niedawno wystosował memoryał o przykrem położeniu katolików w „wolnej Szwajcaryi", który zagranicą sprawia wszędzie jak największe wrażenie.

Już kilku biskupów z rozmaitych krajów w pismach wystosowanych do szwajcarskiego episkopatu i ludu katolickiego dało wyraz swemu zdziwieniu i współczuciu, między innemi kardynał Schwarzenberg arcybiskup Pragi, którego list ogłasza „Szwajcarska gazeta kościelna." Kardynał podnosi najprzód, że od kilku lat już przypatruje się świat katolicki na owe pojedyncze pożałowania godne wypadki, które kościołowi katolickiemu w Szwajcaryi ciężkie zadają rany. Dalej czytamy w liście tym ustęp następujący:

„Lecz ogólne przedstawienie wszystkich tych boleśnych zdarzeń, tak jak są zebrane w memoryale szwajcarskich biskupów o „losie kościoła katolickiego i o prawie publicznem w Szwajcaryi" daje dopiero wyobrażenie o całem, wielkiem nieszczęściu systematycznego prześladowania i ucisku kościoła. Obraz ten jest więcej niż smutnym, jest przerażającym. Nieprawdopodobne, a przecież prawdziwe — są to bowiem oparte na aktach urzędowych — daty, rozporządzenia urzędowe, przepisy ustaw, które mamy przed sobą... Otwarcie muszę wyznać Waszej biskupiej wielebności; jakkolwiek wielkiemi są krzywdy, których kościół katolicki w Austryi w zakresie publicznego życia a szczególnie szkół i małżeństw doznaje, to przecież nadużycia te nie dorównują owym naruszeniom prawa, jakie z przedłożonego memoryału są widoczne Takie wdzieranie się w najwewnętrzniejsze sprawy kościelne wszędzie zresztą nazwanoby po prostu niepodobieństwem, wyjąwszy oczywiście owo wielkie mocarstwo, które kościół okuło w kajdany swego despotyzmu. Ale wszak mocarstwo to jest najzupełniejszą antitezą republikańskiej Szwajcaryi."

W końcu wypowiada kardynał nadzieję, że niezadługo może uda się rozwiać uprzedzenia. będące głównem źródłem dotychczasowego prześladowania kościoła w Szwajcaryi, i że wskutek tego odzyska kościół możność swobodnego rozwoju i działalności, które są najlepszą rękojmią powodzenia ludów i państw."

Sprawy krajowe.

Wyciąg z protokołów posiedzeń Wydziału krajowego za czas od 1. do 30. czerwca 1871 roku.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa o zdanie w sprawie zawieszonej przez c. k. starostę powiatowego uchwały Rady powiatowej w Brzesku, dotyczącej §. 14. regulaminu obrad, w którym wyrażono, że na wniesione interpelacye także komisarz rządowy winien albo niezwłocznie, albo na najbliższem posiedzeniu dać odpowiedź, — Wydział krajowy oświadczył, że niema nic do zarzucenia systowaniu pomienionej uchwały.

Na prośbę Wydziału powiatowego s.nockiego o poparcie wniesionego do c. k. Namiestnictwa podania w sprawie postępowania względem zbiegłych sług, Wydział krajowy poparł pomienione podanie tylko w kierunku możliwym, tj. w punktach żądających, aby władze rządowe energiczniej postępowały i karały przestępców.

Na zapytanie ces. król. Namiestnictwa o zdanie w sprawie przedłożonego przez komitet c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego projektu premiowania wzorowych gospodarstw, Wydział krajowy oświadczył się za ustanowieniem 3 nagród dla gospodarstw wzorowych włościańskich, to jest po 200, 150 i 100 złr.

Na prośbę Wydziału powiatowego przemyskiego o wyjaśnienie §§. 16 i 48 ust o rep. pow. Wydział krajowy odpowiedział, że jakkolwiek nie uważa się kompetentnym do interpretowania ustaw, jednak wyraźnego brzmienia pomienionych paragrafów nie mógłby rozumieć w inny sposób, jak ten, iż według §. 16 prezes powołuje do czynności zastępcę członka Wydziału w razie dłuższego niewypełniania obowiązków i że co do §. 48., posiedzenia Wydziału powiatowego według powszechnie przyjętego zwyczaju, bywają tajne, lecz o ich jawności lub tajności ma prawo stanowić ostatecznie Rada powiatowa na mocy §. 35.

Wydział krajowy uwzględnił następujące rekursa:

1) Obszaru dworskiego w Rabie przeciw udzieleniu przez Wydział pow. p. Blochowi pozwolenia do stawiania budynku.

2) Zwierzchności gminnej w Kopkach przeciw orzeczeniu Wydziału pow. w Lisku, którem udzielono panu Józefowi Starkmanowi pozwolenie budowania domu.

3) p. Leizora Baraka z Radziechowa przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Kamionce strumiłowej, którem udzielono pozwolenie stawiania parkanu z powodu braku kompetencyi Sprawę polecono odstąpić c. k. sądowi do załatwienia.

4) Właściciela realności pod l. 36 w Tarnowie przeciw orzeczeniu Rady gminnej i Wydziału pow., któremi polecono mu, aby właścicielowi realności pod l. 37. pozwolił przejście przez sień, i miejsca w podwórzu na skład materyałów w celu naprawy swej realności.

5) Rady gminnej w Soboniowcach przeciw orzeczeniu Wydziału pow. wielickiego, którem zniesiono uchwałę Rady gminnej, wzbraniającej p. Struszkiewiczowej wybudowania karczmy.

6) p. Jana Strozika przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego wielickiego w sprawie naprawy chodnika koło stawku z powodu że Wydział powiatowy przed decyzyą Rady gminnej orzeczenie swe wydał.

7) Naczelnika gminy w Brzeżanach i p. Dawida Polstera przeciw orzeczeniu Wydziału pow. wydanemu przed decyzyą Rady gminnej.

8) Zwierzchności gminnej w Sasowie przeciw orzeczeniu Wydziału pow. złoczowskiego wydanemu przed decyzyą Rady gminnej.

9) p. Eliasza Struschusia z Korolówki przeciw orzeczeniu Wydziału powiatowego w Zaleszczykach, którem odrzucono przedstawienie rekurenta jako przedawnione.

10) pana Józefa Orzechowskiego i Zwierzchności gminnej w Jaworniku przeciw orzeczeniu Wydziału pow. myślenickiego w sprawie własności przybudowanego budynku, o czem decyzya należy do ces. król. sądu Dalsze orzeczenie Wydziału powiatowego, wchodzące w zakres jego kompetencyi, zatwierdzono.

11) Naczelnika gminy myślenickiej, skazanego przez Wydział powiatowy na karę 10 złr. z powodu uchwały rady gminnej, zmniejszającej dotychczasowe wynadgrodzenie cymentnika 60 zlr. na 20 złr.

(C. d. n)

Czynności c. k. krajowej Rady zdrowia na posiedzeniach odbytych dnia 17go i 23go czerwca bieżącego roku streszczają się jak następuje:

1 uchwalono przedłożenie wniosku odpowiedniego przeobrażenia dotychczasowej instrukcyi i rozporządzeń dotyczących poboru do wojska;

2. objawiono zdanie o potrzebie nostryfikacyi lekarzy zagranicznych, którzy się bądź praktyką lekarską trudnią, bądź jako tacy z powołaniem lekarza łączące się publiczne obowiązki wykonują — nareszcie i o potrzebie ścisłego przestrzegania istniejących partactwa lekarskiego dotyczących przepisów.

3. na zwrócone przez wys. Ministerstwo przedstawienie, dotyczące potrzeby zatrzymania dotychczasowej liczby lekarzy powiatowych, wypowiedziano zdanie co do niezbędnej potrzeby najrychlejszego ustanowienia n arazie co najmniej 52 lekarzy powiatowych dla królestwa Galicyi i L domeryi wraz z Wielkiem księstwem krakowskiem, łącząc do tegoż prośbę, aby rzeczona liczba przy nieodzownej potrzebie w miarę danej możliwości z czasem koniecznie pomnożoną została.

4. uchwalono wniosek o wyjednanie w drodze administracyjnej odpowiednich przepisów dotyczących dostarczania i utrzymywania wody źródłowej po wsiach do użytku ludzi i bydła służącej.

5. oświadczono swe zdanie względem uzdolnienia kompetentów o posadę: a. dyrektora kontumacyi w Podwołoczyskach, tudzież b. weterynarzy powiatowych w Krakowie i Skałacie

6. przyjęto wypracowaną instrukcyę służbową dla nowo ustanowić się mających lekarzy powiatowych

Z c. k krajowej Rady sanitarnej.

We Lwowie dnia 30. czerwca.

Kronika.

— **C. k. ministerstwo sprawiedliwości** rozporządzeniem z dnia 10. czerwca 1871 wezwało wszystkie c. k. sądy i prokuratorye, aby w korespondencyach swych z sądami węgierskiemi używały na przyszłość wyłącznie języka niemieckiego. Powody tego rozporządzenia łatwe do zrozumienia, jeźli się zważy, ile języków „austryacka nasza ojczyzna" posiada.

— **Uroczyste nabożeństwo** na uczczenie patrona Stowarzyszenia wzajemnej pomocy rzemieślników mieszczan lwowskich, pod wezwaniem błogosławionego Jana z Dukli, odprawi się w niedzielę dnia 16. lipca r b. o godzinie wpół do 11 w kościele OO. Bernadynów, na które przełożeni tegoż stowarzyszenia wszystkich członków wraz z rodziną i pobożnych Chrześcian zapraszają.

— **Na łyczakowskim cmentarzu** stanął w tych dniach pomnik z kamienia wzniesiony, ś. p. Józefowi Torosiewiczowi, doktorowi medycyny, a założycielowi zakładu naukowego dla sierót obrz. orm. Pomysłem i wykonaniem odznacza się tak, że godzien uwagi i krytyki znawców dzieł sztuki Łyczakowski cmentarz otrzymał w tym pomniku jednę z najpiękniejszych ozdób. Ośmielimy się powiedzieć, że stanowiłby on niepospolity nabytek nawet w zbiorze wyłącznie dziełom sztuki poświęconym. Wykonanie bowiem świadczy o znajomości dokładnej anatomii, o biegłej ręce, o pewnym dłucie a co główna o uczuciu wielkiem i tym darze przelania życia w kamień, że postacie zdadzą ci się raczej z ciała żywego, niżeli z kamienia.

Podnosząc te zalety, znamionujące artystę z urodzenia, podnosimy je tem chętniej i skwapliwiej, aby zachęcić do gorliwego przykładania się naszego młodego rzeźbiarza, który niedostatki sam najlepiej czuje i widzi, a którym zaradzić nie omieszka studyowaniem ustawicznem i statecznem, niczem nie dającem się zrazić szukaniem rady i oceny u biegłych w sztuce i u prawdziwych znawców.

Rzeźbiarzem tym jest p. Jaskólski, uczeń szkoły krakowskiej

Pomysł pomnika, o którym mowa, bardzo szczęśliwy, bo prosty a jednak wyrażający wszystko. Pamięć zmarłego uwalnia nas od skreślenia zasług, jakie położył. A choć zwłoki jego pokryła mogiła, on jednak żyje — bo żyje w swoim zakładzie, gdzie sieroty biedne znajdują opiekę i pielęgnowanie najtroskliwszych o przyszłość dzieci rodziców. Więc żyje choć zmarły i pochowany. Na pomniku tedy przedstawił nam p. Jaskólski ś. p. Torosiewicza, siedzącego, a obejmującego swojemi dobroczynnemi rękami dwoje dzieci.

Jeżeli przedstawiają na pomnikach postacie nieboszczyków, zwykle układają ich spoczywających Ta zaś postać żyje, i działa jak za życia. Jedna sierotka czyta z książeczki na prawem kolanie dobrodzieja — a druga wsparłszy się rączętami o lewe kolano, z dziecięcą miłością wpatruje się w oblicze pełne słodyczy i przywiązania do sierót, opiekującego się niemi, który pochylony lekko ku dzieciom oddecha tem życiem wylanem dla drugich, obejmując obiema rękami sierotki, wysunąwszy lewą nogę cokolwiek naprzód, a podsunąwszy nieco prawą.

On jest w stroju polskim, w kontuszu z przerzuconemi spiętemi wylotami. Dodać należy, że z twarzy bardzo podobny.

Kończymy naszą wzmiankę z serdecznem „Szczęść Boże" panu Jaskólskiemu w obranym zawodzie.

— **Barrach Rappaport**, profesor języka i literatury niemieckiej na wszechnicy lwowskiej ustępuje. Na posadę tę jest właśnie dziś konkurs rozpisany.

— **Wypadek miejscowy**. Wczoraj około godziny 6 rano pojawił się pies wściekły na Pańskiej ulicy, gdzie kilka innych psów miał pokąsać. Zarządzono natychmiast środki zaradcze.

— **Wybory na Uniwersytecie Jagiellońskim**. Dnia 12. b. m odbył się wybór rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego na rok 1871/2. Tym razem przypadła kolej na wydział teologiczny: wybrany został rektorem Ks Karol Teliga, dr. teol., dziekan kapit. katedr., były prof. Uniw. Jagiel., niegdyś administrator dyecezyi krakowskiej. Dotychczasowy rektor prof. dr. Józef Kremer, pozostaje jako prorektor.

Dziekanami wybrani zostali: Na wydziale lekarskim prof dr. Fr. Kazimierz Skobel, a prodziekanem dr. Gustaw Piotrowski, zastępujący zmarłego dziekana dra Gilewskiego; na wydziale filozoficznym prof. dr. Maks. Nowicki prodziekan, prodziekanem zaś dr. Fr. Michał Karliński; na wydziale prawniczym pr. dr. Udalryk Heyzmann.

Wybór dziekana wydziału teologicznego nie mógł się odbyć przed wyborem rektora, jako przypadającym na ten wydział.

— † **Józef Malczewski**, żołnierz napoleoński, major byłych wojsk polskich, przeżywszy lat 95, zmarł dnia 11. b. m. w Sączu.

Obywatele miasta Nowego Sącza, głębokim żalem przejęci, że coraz bardziej przerzedzają się szeregi dawnych polskich wojowników, zaprosili wszystkich dobrze myślących do oddania ostatniej usługi zwłokom czcigodnego i zasłużonego weterana, na pogrzeb dnia 13. lipca przed południem.

— **Samobójstwo**. W Tarnowie, we czwartek 6. lipca odebrał sobie życie pensyonowany kapitan Maliczka wystrzałem z pistoletu, w łazienkach Ujejskiego, z przyczyny niewiadomej.

— **Klęski elementarne**. W powiecie tarnopolskim spadł 4. b. m. deszcz ulewny i wyrządził szkodę na polach gmin: Suszczyn, Ostalce, Kozówka i Magdalówka.

— Jeszcze większą szkodę wyrządził grad, 4. b. m w powiecie skałackim, a mianowicie w samem miasteczku Skałacie i gminach: Nowosiółka, Połupanówka i Krzywe.

— **Pożary**. Dnia 6. lipca zgorzała w Złoczowie stajnia i wozownia. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda niezabezp wynosi 400 zł. — Dnia 25. czerwca zgorzały w Jodłowej w powiecie pilznieńskim dwie stodoły włościańskie. Ogień miał być podłożny. — Dnia 4 lipca zgorzały dwie zagrody włościańskie. Ogień wybuchł w skutek uderzenia piorunu. Szkoda wynosi 1500 zł. — Dnia 19. czerwca zgorzała w Podbużu w powiecie drohobyckim zagroda włościańska. Ogień wybuchł w skutek uderzenia piorunu. Szkoda wynosi 200 zł. — Dnia 24. czerwca zgorzała w Żernicy wyżnej w powiecie liskim zagroda włościańska. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Szkoda wynosi 750 zł. — Dnia 4. lipca zgorzała w Karłowie w powiecie śniatyńskim zagroda włościańska. Ogień powstał w skutek uderzenia piorunu. Szkoda wynosi 200 złr. — Dnia 24 czerwca zgorzały w Cząstkowicach w powiecie jarosławskim dwie zagrody włościańskie. Przyczyna pożaru niewiadoma. Szkoda niezabezpieczona wynosi 820 zł.

— **Rudolfinum**. W instytucie założonym przez A. M. Polaka pod nazwą Rudolfinum we Wiedniu opróżni się w roku szkolnym 1871—72, 60 miejsc dla ubogich uczniów wyższej szkoły technicznej w Wiedniu, które rozdane zostaną bez względu na wyznanie. Kandydaci do tych miejsc, którzy kształcili się już w wiedeńskiej lub innej austryackiej politechnice, mają podania swoje zaopatrzone w świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne przesłać najdalej do 15 września b. r. do administracyi tego instytutu. Resztę warunków podaje drukowany program.

— **„Dziennik Poznański"** donosi, że dnia 23. lipca odbędzie się w kościele katedralnym w Poznaniu konsekracya ks. Janiszewskiego na sufragana tamecznej archidyecezyi.

— **Z ostatnich wyborów we Francyi**. Prawdziwe curiosum zaszło we Francyi przy wyborach uzupełniających w gminie Gambaiseul, w departamencie Seine-et-Oise A mianowicie Napoleon III. otrzymał tam 11, Ludwik Lucyan 7, Piotr Bonaparte 7, Joachim Murat 7, i Lucyan Murat 7 głosów. Cała gmina liczy 38 głosów. Fakt ten wszakże objaśnia się tem, iż gmina Gambaiseul graniczy z parkiem Rambouillet, i za Napoleonem i rodziną jego głosowali byli cesarscy strzelcy, będący przeciw republice z obawy, że utracą swoje posady.

— **Historya dziennika „Times"**. Anglicy oczekują z niecierpliwością pojawienia się historyi tego dziennika od czasu powstania aż do czasów najnowszych Historya ta ma się pojawić w jesieni r. b. Że założenie tego olbrzymiego dziennika nastąpiło w r. 1785 jest powszechnie znanem; mniej głośną jednak była ta okoliczność, iż *Times* przez trzy lata po założeniu nazywały się *Daily Uniwersal-Register* i że dopiero w roku 1788 przybrały jednozgłoskową nazwę: *Times* (wymawia się „Teims" a oznacza: czasy). Przez pięć lat po przybraniu tego nowego napisu liczyły *Times* tylko 1000 abonentów.

— **Lekarstwo na ospę**. Koblencki lekarz, dr. Struck, znajdujący się obecnie przy armii we Francyi, trzyma się przy leczeniu ospy ludzkiej następującego postępowania, które podług jego twierdzenia zmniejsza nadzwyczaj zaraźliwość choroby i niebezpieczne jej symptomaty w krótkim czasie tak pomyślnie zmienia, że przebieg choroby nietylko nadzwyczaj szybko, ale nadto prawie bez niebezpieczeństwa się odbywa. Postępowanie to zależy na obmywaniu całego ciała chorej osoby surowym octem drzewnym (acidum prolignosum crudum). Doktor Struck używa obmywań tych jak następuje: 1) W stadyum wybuchu choroby myje się całe ciało raz na dzień nierozrzedzonym octem. 2) W stadyum najwyższego cierpienia codziennie trzy razy rozczynem w dwóch częściach wody i jednej części octu drzewnego. Przy szczególnej gwałtowności objawów febrycznych dobre są kąpiele ciepłe 18 do 22 stopni z 10 prct. octu drzewnego. 3) W stadyum ropienia się należy obmywania przedsiębrać dwa razy na dzień. Jako wodę do picia i do obkładań używa doktor Struk 10 procentowej mięszaniny tego płynu z zimną wodą. Przy tem nie należy zaniedbać do-

brej wentylacyi pokoju, częstej zmiany bielizny tak na ciele jak i pościeli i chłodnego zachowania skóry.

— **Sprostowanie**. W ostatnim numerze „*Unii*" w rubryce „Ostatnie wiadomości" wydrukowano mylnie: „car wyjechać ma do Rzymu", zamiast: „car wyjechać ma do Krymu".

Z Izby sądowej.

(Proces Dr. Pichlera.) Dnia 7. lipca, w petersburgskim sądzie okręgowym rozpoczęła się ostateczna rozprawa w sprawie „kradzieży przez Alojzego Pichlera książek z cesarskiej biblioteki publicznej" Dziennik *St Petersb. Wied.* podaje szczegóły tej sprawy. Pierwszego dnia odczytany został tylko akt oskarzenia następującej osnowy: Od sierpnia 1869 r. dostrzegane były częste, następujące jedna po drugiej kradzieże książek z cesarskiej biblioteki publicznej; książki ginęły nie z sal do czytania, przeznaczonych dla publiczności, ale z oddziałów, z lokalów, gdzie zachowują się książki i gdzie wpuszczane są do pracowania, oprócz urzędników biblioteki, tylko osoby otrzymujące oddzielne do tego upoważnienie.

Dla tego przedsięwzięte były środki dla nadzorowania wszystkich urzędników biblioteki. Od czerwca 1869. r bawarski poddany, doktor teologii Alojzy Pichler, był dopuszczony do pracowania w bibliotece Już w sierpniu 1869 r zawiadujący oddziałem prawnym, bibliotekarz Pochelt, dostrzegł kradzież kilku broszur, o czem rozmawiał, pomiędzy innemi, i z Pichlerem Następnie z tegoż samego oddziału zginęła: „Historya prawa rzymskiego" Savigny'ego. Doktor teologii Pichler, latem 1869 r. w liście do Pochelta za granicę, donosząc mu o tych kradzieżach książek z oddziału prawnego, zwracał uwagę na czytelnika dopuszczonego do pracownika w oddziale biblioteki, ponieważ czytelnik ten, według słów Pichlera, zawsze przewracał po półkach. W grudniu 1870. r kiedy bibliotekarz rozmawiał z dyrektorem biblioteki, tajnym radcą Deljanowem o przepadnięciu 4 tomów „Pamiętników uniwersytetu pragskiego", sam Pichler wmieszał się do rozmowy i oświadczył, że po wyjściu Waltera z oddziału, przychodził tam jakiś człowiek z sali do czytania, wyjmował książki z półek i brał klucze z szuflady stołu, znajdującego się obok oddziału filozoficznego Jednakże podejrzenie padło na samego Pichlera z następujących przyczyn:

1) Do pokojów biblioteki, jak zauważyła służba, wchodził on w kaloszach gumielastycznych, nie zdejmując z siebie paltota i nie pozwalając go zdejmować szwajcarowi; nie czytał książek w bibliotece, ale tylko je przeglądał; mając prawo brać do domu książki z pozostawieniem tylko kwitu lub wiadomości w bibliotece, nie robił tego; często przychodził do biblioteki i powracał.

2) Stróże biblioteki Tabaczew i Wasiljew, nieraz dostrzegali, że paltot Pichlera odstawał, kiedy wychodził on z biblioteki i że wychodząc, niejako spieszył się. W czerwcu 1870 r., stróże Polakow i Radieszyn widzieli, że Pichler po wyjściu z biblioteki upuścił książkę i znów ją podniósł. W obec takich danych, bibliotekarz poruczył szwajcarowi obejrzeć Pichlera przy wyjściu z biblioteki i jeżeli można obmacać jego ubranie, podając mu paltot, ponieważ natenczas Pichler pozostawiał paltot w przedpokoju. Dnia 3. maja 1871 r. Jermołajew dostrzegłszy, że Pichler wychodzi, zaczął podawać mu paltot i pomagać mu go włożyć. Chociaż Pichler wykręcał się i starał się usunąć od podobnej usługi, Jermołajew wszelako zdołał namacać u niego, poniżej stanu, z tyłu surduta, grubą książkę. Pichler wyrwał się, ale Jermołajew go zatrzymał i zawołał na stróża, aby uwiadomił Sobolszczikowa, który wezwał Pichlera do kancelaryi. (Dok. nast.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

— **Komitet c. k. Tow. gosp. galic.** ogłasza następujący konkurs na posadę adjunkta do wykładu chemii przy szkole gosp. wiejskiego w Dublanach.

Posada obsadzona będzie prowizorycznie na rok jeden; — dopiero po upływie jednego roku może nastąpić stanowcze obsadzenie takowej

Z posadą w mowie będącą połączone są następujące korzyści:

1. Pensya roczna w kwocie 800 zł. w miesięcznych ratach z dołu wypłacać się mająca.

2. Wolne pomieszkanie składające się z jednego lub dwu pokoi w budynku zakładowym

3. Odpowiednie relutum za drzewo na opał tegoż pomieszkania.

Obowiązki adjunkta są następujące.

1. Wykładanie nauki chemii teoretycznej i zastosowanej do rolnictwa jakoteż przemysłu rolniczego, niemniej prowadzenie laboratoryum chem. i technologicznego w Dublanach odpowiednio do statutu o. g. szkoły gosp. wiejskiego w Dublanach.

2. Wykładanie jednego lub więcej przedmiotów pomocniczych, stosownie do każdorazowego rozdziału tych wykładów, uskutecznionego przez Radę profesorów.

3. Wykonywanie wszelkich ustanowień i przepisów bądź to statutem org. szkoły, bądź też regulaminem i poszczególnemi instrukcyami dla profesorów zakreślonych.

Kandydaci na posadę adjunkta do wykładu chemii w szkole dublańskiej, zechcą wnieść podania swoje (franco) do komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego we Lwowie, kamienica Dąbrowskiego Nr. 427¼ najdalej do dnia 10. sierpnia bieżącego roku i w takowych udowodnić:

1. Gruntowną znajomość języka polskiego, oraz biegłość w poprawnem używaniu onego w mowie ustnej i piśmie; a to z uwagi, iż w szkole gospodarstwa wiejskiego w Dublanach wszystkie nauki tylko w języku polskim mogą być wykładane.

2. Ukończenie studyów w jednym z wyższych zakładów naukowych.

3. Dokładne nabycie praktyki chemicznej.

4. Wiek i cały przebieg życia, oraz dotychczasowe zatrudnienie.

Oprócz powyższych wymogów, komitet ces król. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego stawia jeszcze ten warunek: aby ubiegający się o rzeczoną posadę swoje teoretyczne i praktyczne uzdolnienie do wykładania chemii udowodnił wykładem próbnym, który się odbędzie przed komisyą umyślnie w tym celu przez komitet ustanowić się mającą.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
Lwów, dnia 1 lipca 1871 r.

Prezes:
Smarzewski.

Sekretarz:
Grelinger Greliński.

Lwów dnia 13 lipca (Ceny zboża). Korzec pszenicy 170 fnt. 9.60 — 9.75, żyta 160 fnt 5 80 — 0 00, pszenica i żyto (para) 170 i 160 fnt. —·—, jęczmień 140 fnt. 5.00 — 5.25, hreczka 140 fnt. 0 00 — 0.00, owies 100 fnt. 3.80 — 0.00, kukurudza 170 fnt 0 00 — 0.00, groch 7.00 — 8.00 złr., soczewica 180 fnt. 7.00 — 7.50, fasola 180 fnt. 7.00 — 7.50, jagły 180 fnt. 00.00, 00.00 złr., koniczyna 180 fnt. 00 — 00 złr., rzepak zimowy 150 fnt. 13 00 — 00.00 złr, rzepak letni 150 fnt. 00.00 — 00.00 złr., lnianka 150 fnt 0 00 — 0.00 złr., siemię konopne 120 fnt. 0.00 — 0.00, siemię lniane 150 fnt. 0.00 — 0 00, anyż rosyjsk ctn 00 00 — 00 00 złr., anyż płaski ctn. 00.00 — 00.00 złr., kminek 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr, len 100 fnt. 00 00 złr., konopie 100 fnt. 00 — 00.00 złr., chmielu 100 fnt. 00 — 00 złr., miód z woskiem 100 fnt. 00.00 00.00 złr., miód patoka 100 fnt. 00.00 — 00.00, wosk żółty lwowski 100 fnt. 000 — 000 złr., wosk żółty wiejski 000 000, potaż słomiany 100 fnt. 00. — 00.00 złr., potaż drzewny 100 fnt. 00.00 — 00.00 złr., olej rzepakowy surowy 100 fnt 00 — 00.00 złr., olej rzepakowy rafin. 100 fnt. 00 00 — 30 złr., olej lniany surowy 100 fnt 00.00 — 00 złr., olej konopny surowy 100 f. 00.00 00.00 zł., olej konopny rafinowany 100 ft 00.00 — 00 złr, olej słonecznikowy 100 fnt. 00 00 złr., olej z bukwy surowy 100 fnt. —·— złr., olej z bukwy rafin. 100 fnt — — złr., łoju 100 fnt. 00 00 — 00.00 złr., wiadro spirytusu 00 00 — 00 00. (Z Izby handlowej.)

Ostatnie wiadomości.

Z Wiednia. D. 13. b. m. delegacya Rady państwa obradowała dalej rozprawy szczegółowe nad budżetem wojny. Przy tytule: „Wojsko", Rechbauer przemawiał przeciw powiększeniu stanu pokojowego jazdy i zalecał wnioski wydziału. Czerkawski wnosi, aby liczyć na ten cel o 4 miliony więcej. Po przemówieniu Smolki przeciw wnioskowi Rechbauera a zalecaniu wniosku wydziału przez Demela, wniósł Mertens cyfrę pośrednią, około 3½ milionów wyżej ponad wniosek wydziału.

Minister Kuhn wykazuje, że mając wzgląd na powiększone siły zbrojne państwa, budżet teraźniejszy jest mniejszym niż wszystkie poprzednie; podnosi naprzeciw twierdzeniom Sturma wyborne wyćwiczenie jazdy, w końcu zaś oświadcza, iż z cyfrą wniesioną przez delegata Czerkawskiego zaledwie zmuszony wystarczyć zdoła. W głosowaniu wniosek Czerkawskiego został odrzucony, a natomiast przyjęty wniosek Mertensa.

Czas pisze: Dochodzi nas dziś z Wiednia wiadomość o podpisanych przez N. Pana d. 6. b. m. postanowieniach pod względem zmian na uniwersytecie lwowskim, oraz uwolnienia fundacyi skarbkowskiej od obowiązku utrzymania teatru. Pierwsze z tych postanowień, oprócz zaprowadzenia katedr polskich i ruskich na uniwersytecie, tak, aby reorganizacya tego uniwersytetu wkrótce dokonaną została, przeznacza język polski jako język urzędowy uniwersytetu. Drugie postanowienie co do teatru, uwalniając fundacyę skarbkowską od obowiązku trzymania teatru, będzie miało takie oczywiście następstwo, że teatr polski we Lwowie sobie samemu będzie zostawiony, a wtedy albo się obejdzie bez zapomogi albo ją znajdzie u sejmu, teatr zaś niemiecki żywiący się dotąd funduszem skarbkowskim, nie zdoła się bez niej na dal utrzymać.

Nominacya hr. Gołuchowskiego zdaje się być zapewnioną; rozchodzi się tylko o pewne warunki stawiane przez kandydata.

Dzienniki czeskie zajmują się dość żywo podróżą po Czechach arcyksięcia Rudolfa. *Pokrok* przypomina przy tej sposobności chwilę historyczną, gdy Marya Teresa ukazała przyszłego Józefa II. narodowi węgierskiemu. Dziś niemniejsze dynastyi habsburgskiej zagraża niebezpieczeństwo jak naonczas, a nic nie straci na tem młody książe, gdy się przekona, że w krajach uznających prawo dziedzictwa inaczej trochę wygląda niźli w jego kolebce, stolicy naddunajskiej. *Pokrok* przyznaje. że podróż ta nie jest bez politycznego znaczenia" Za to organ Młodej Czechii *Narodni Listy* odmawiają podróży młodego księcia wszelkiej politycznej doniosłości; podróż ta, zdaniem tego dziennika, nic nie ma wspólnego z dziełem ugody i dowodzi co najwięcej, że coraz silniejszy objawia się prąd do nawiązania serdecznych stosunków między dynastyą a czeskim narodem. Po odjeździe księcia sprawa ugody na tym samym znajdzie się punkcie co przed jego przybyciem. „Nawet wtedy — są słowa *Narodnich Listów* — gdyby następca tronu peregrynował od domu do domu, co więcej, gdyby sam monarcha odwiedził Czechy, to i wtenczas fawory te niezdołałyby dokonać najmniejszej zmiany w prawnopaństwowym i narodowym programie naszego kraju.

W Węgrzech dokonaną została organizacya sądownictwa. Węgierski dziennik urzędowy ogłasza właśnie dwa rozporządzenia ministeryalne, z których jedno zaprowadza 102 trybunały sądowe i 360 sądów powiatowych na Węgrzech i w Siedmiogrodzie, a drugie reguluje instytucyę ksiąg gruntowych

Z Paryża 12. lipca. *L' Union*, organ hr. Chamborda donosi, że chciano tajną intrygą skłonić hr. Chamborda do kroku słabości Kilka osób usiłujących sprowadzić zjednoczenie obu linij, chciało przywieźć hr. Chamborda do tego, aby zrzekł się praw swoich. Książęta orleańscy nie byli w tę intrygę wmieszani. Twórcy jej puścili wieść, że hr. Chambord gotów jest porzucić białą chorągiew, co było mylnem. Hr. Chambord uwiadomiony o tem, poczytał sobie za obowiązek lojalności, uprzedzić hrabiego Paryża przed zamierzonemi z jego strony odwiedzinami o zamysłach swoich *L' Union* przyznaje, że przyjaciele hr. Chamborda robili mu z tego powodu wymówki

Ten sam dziennik pisze: Nota telegrafowana legitymistycznym dziennikom prowincyonalnym przedłożoną była zebranym 20 deputowanym prawicy zgromadzenia narodowego. Czterech z pomiędzy nich zaraz się wyniosło; innych zaś 16 zredagowało notę. *Union* dodaje, że w pierwszej chwili inni członkowie monarchiczni zgromadzenia narodowego przystąpili do tej noty, ale znaczenie noty z każdą godziną słabło. Odpierając *Gazette de France*, pisze *L'Union*: Obowiązkiem jest tych, którzy tę notę natchnęli albo przyjęli, odstąpić od niej, zamiast wziąść ją za podstawę nowego położenia. Bronić tej noty, jest to uniemożebnić porozumienie. Koniecznością jest sprowadzić zgodę polityczną na podstawie manifestu hr. Chamborda. *Gazette de France* z 11. b. m. ogłasza artykuł Janicota, przemawiający za zgodą stronnictwa monarchicznego.

Le Temps donosi pod dn. 12. b. m: Do jutra wypłaconą będzie reszta pierwszej raty 500 milionów franków; a tem samem rozpocznie się zaraz ewakuacya departamentów Eure, Somme i Seine inférieure. Telegram z Algieru zapowiada zwycięstwo listy republikańskiej. Wybory Willaumez i Cremieux uważane są za pewne.

Thiers przybył 12. b m. do Paryża Doniesienia z prowincyi mówią, że w departamentach zajmowanych przez wojska niemieckie ponawiają się ciągle starcia z powodu gwałtów, jakich się Prusacy dopuszczają.

W Zgromadzeniu narodowem francuskiem pojawili się już nowo wybrani deputowani i brali udział przy głosowaniu na posiedzeniu z 10. lipca. O fizyognomii Izby pod względem politycznym nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć.

Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego sprawdzono naprzód kilka wyborów. Minister marynarki oświadcza, że podana przez *La Liberté* wiadomość o wywiezieniu do Kajenny kilku tysięcy kobiet, jest zupełnie błędną. Okręty wymienione przez ten dziennik, udały się w całkiem innem przeznaczeniu. Minister dodaje, że rząd nic nie przedsięweźmie, nic nie postanowi przed uwiadomieniem poprzedniem Zgromadzenia narodowego i dopóki nie zapadnie postanowienie w kwestyi wywozu powstańców. Następnie Jules Favre daje wyjaśnienie o mniemanym liście Thiersa do hr. Harcourta w Rzymie, który powtórzyły dzienniki francuskie za włoskiemi. Jules Favre nie powątpiewa o dobrych chęciach dziennikarzy, którzy powtórzyli to pismo we Francyi, ale nazywa autora tego listu fałszerzem dokumentów, dziwi się zaś, jak można było dać wiarę takiemu utworowi, który miał niby wyjść od naczelnika władzy wykonawczej.

Sądy wojenne rozpoczynają jutro t. j. 15. lipca swe czynności. Sądy odbywać się będą w ogromnej ujeżdżalni umyślnie w tym celu przerobionej. Między pierwszymi co staną przed trybunałem będzie Rochefort, Rossel, Assy i inni ważniejsi oskarżeni.

Z Nowego Yorku dochodzą nas telegramy o groźnych zamieszkach, jakie tam miały miejsce 12. lipca w czasie odprawianej procesyi protestanckiej. Katolicy wyszydzani przez protestantów, uderzyli na tych ostatnich, w skutek czego interweniowało wojsko i zabiło 60 osób, a raniło 150 Wielu żołnierzy i policyantów zostało zabitych. Rozruchy wzmagać się poczęły. Powołano pod broń 12 pułków. Uwięziono bardzo wiele osób.

Telegramy „Unii."

Wiedeń 14. lipca. Dzisiejszy „*Vaterland*" w artykule zatytułowanym „obłuda gwarantowana" pociąga paralellę pomiędzy gwarancyami papieskiemi z r. 1849 i 1871, w którym przepowiada zaburzenie monarchicznego porządku w Europie w szczególności zaś w Austryi spowodowanego przez p. Beusta.

Graz 14. lipca. W skutek protestu wydanego przez pułkownika Murgicza przeciwko wcieleniu do Węgier Pogranicza wojskowego, usunął minister wojny tegoż z godności pułkownika sztabu jeneralnego w Gracu, i zamienił takową na stopień komendanta w rezerwie.

Kopenhaga 14. lipca W kołach dworskich krąży wieść, że król Danii powziął postanowienie uczynienia kroku w celu zbliżenia się do dworu pruskiego.

Wersal 14. lipca. Obawiają się tu groźnego starcia pomiędzy jenerałem Cissey a panem Thiersem. Cissey odnośnie do rozmowy Thiersa z Gambettą w sprawie organizacyi armii, oświadcza że w spełnieniu zadania tego staje się odpowiedzialnym przed Francyą i przed Europą, a na wszelkie przeciwienie się odpowie dymisyą.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr. Wł. Skrzydylka.**

Kursa z dnia 13. lipca 1871.

godz. 2 min. — popołudniu.

Wiedeń. Akcye banku franco-austr. 116 80. Akcye kredyt. węg. 108 00 Anglo-austr. 254.50. Akcye Karola Ludw. 246 25. Kolej siedmiogrodzka 170 50. Kolej południowa 174 80. Kolej Alf. 176 75 Kolej państwowa —.—. Kolej lwowsko-czerniowiecka 174.75. Napoleondor 9.84. Kolej wsch. 162.00. Kolej północna 210 50 Kolej Rudolfa 161.50. Kolej węg. wschodnia 83.00. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 74.75. Losy z 1864 roku 129.00. Usposobienie: stałe.

Pociągi kolei żelaznej (na głównym dworcu kolej Karola Ludwika).

(Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą ze Lwowa do Krakowa „ „ 6 m. 42 rano
„ „ 8 „ 7 wiec.
„ „ 3 „ 30 rano.
Ze Lwowa do Czerniowiec 8 godz. 32 min. rano.
12 „ 20 „ w nocy.
„ „ Brod. i Złoc. 8 „ 52 rano.
„ „ „ 11 „ 50 wieczór.
Przychodzą z Krakowa do Lwowa o godz 7 m 37 rano.
„ „ „ o „ 11 wieczór.
„ „ 8 wieczór.
Z Czerniowiec do Lwowa 7 godz. wieczór.
2 „ 30 min. w nocy.
„ „ z Brod. i Złoc. „ 7 „ 24 wiecz
„ „ „ „ „ 2 „ 50 w noc

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze.

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m. 11 rano.
„ „ „ o „ 12 „ 12 wiecz.
Przychodzą do Lwo. z Brod. i Złocz o „ 6 „ 53 wiecz.
„ „ „ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Lwów, z Izby handlowej dnia 13 lipca.	płacą zł wal a	żądają
I. Akcye za sztukę		
Kolei gal. Karola Ludwika	246 00	247 00
Kolei Lwow.-Czerniow.-Jassy	174 50	175 25
Banku hip. g. z wpł. 50%	121 00	123 00
„ krajow. z wpł. 40%	00 00	70 00
II. Listy zastawne za 100 zlr.		
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84 75	85 25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75 30	75 80
Banku hipot. galic. 6%	89 75	90 20
Galic. zakładu kred. włościańskiego	91 00	91 75
III. Obligi za 100 zlr.		
Indemnizacyjne galic.	75 00	75 50
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	000 00	000 00
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 75	5 83
Dukat cesarski	5 78	5 87
Napoleondor	9 78	9 85
Półimperyał rosyjski	9 95	10 10
Rubel srebrny rosyjski	1 90	1 96
„ papierowy „	1 62	1 63
Pruskie bilety kasowe	1 83	1 84
Srebro	121 50	122 75
Wiedeń dnia 11. lipca.		
Papiery państwa ustr.		
5% renta austr. w. a.	59 25	59 35
„ „ „ srebrem	68 90	69 00
pożyczka ost. z r. 1839	295 50	296 50

	płacą zł. wal. a.	żądają
Pożyczka loter. z r. 1854	90 00	94 50
„ „ „ 1860	101 10	101 30
„ „ „ 1864	128 50	129 00
„ podatk „ 1864	000 00	00 00
Listy zastawne domen.	123 00	123 50
Oblig. indemniz galic	75 20	75 50
„ „ bukow.	73 75	74 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackie	253 75	254 25
Centralny bank	62 00	63 00
Kredytowy zakład	283 00	283 20
Franko-Austryackie	117 00	118 00
Galicyjskie dla handlu i przem	000 00	100 00
Generalbank	91 00	91 50
Hipoteczny bank galicyjski	136 00	136 00
Krajowy bank galicyjski	00 00	00 00
Narodowy bank austryacki	770 00	775 00
Vereinsbank	106 50	106 75
Akcye przemysłowe.		
Budownicz Towarz. austr.	81 40	81 60
Borysł. Petrol. Comp.	00 00	00 00
Forstpr. Hand. Gesell.	36 00	37 00
Akcye kolejowe.		
Alföldzka	176 75	177 25
Karola Ludwika	248 25	247 50
Północna Ferdynanda	2112 00	2147 00
Franciszka Józefa	203 00	203 25

	płacą zł. wal a.	żądają
Lwowsko-Czerniow Jassy	174 75	175 25
Rudolfa	161 25	161 75
Siedmiogrodzka	171 50	172 00
Staatsbahn	408 00	409 00
Południowa	175 50	172 00
Tramway wied.	218 00	219 50
Łupkowska	162 25	162 70
Węgierska północna	164 00	163 50
„ wschodnia	85 00	84 25
Listy zastawne.		
Galic. bank hipoteczny 6%	90 25	90 50
Bank włościański galicyjski	90 75	91 25
Tow. kred ziem. gal 4%	76 00	76 50
„ „ „ „ 5%	84 00	84 00
Bank nar. austr. 5% m. k	96 90	96 60
Bank nar austr 5% w. a	92 00	92 50
Bodencredit w srebrze 5%	106 25	106 50
Bodencredit w. a 5%	87 00	87 25
Kol. obl. z pier. 5% (wol. od p d. prc. srebr)		
Alföldzka kolej	89 20	89 40
Ferdynanda północna	106 25	106 50
Karola Ludwika dawn.	106 00	106 50
„ „ z r. 1867	100 00	100 50
Lwow.-Czern.-Jas. z r. 1867	90 50	91 25
„ „ z III em	84 40	84 60
Rudolfa „ „	91 25	91 50

	płacą zł. wal. a.	żądają
Siedmiogrodzkiej	89 20	89 30
Południowej kolei	110 75	111 20
Państwowej kolei	138 50	137 50
(10% podat. prc. srebr.)		
Czeska zachodnia	96 00	96 50
Elżbiety nowa	102 50	103 50
(10% podat., prct. w. a.)		
Elżbiety dawne	92 60	92 80
Ferdynanda północn. m. k.	90 75	91 25
„ „ w. a.	87 00	87 75
Papiery loteryjne.		
Losy zakładu kredytowego	176 00	176 50
„ Rudolfa	15 00	15 00
„ Stanisławowskie	28 00	30 00
„ Keglevich	15 00	17 00
„ hr Palfy	29 00	30 00
„ ks. Salm	39 00	40 00
„ hr. St. Genoi	29 00	30 00
„ ks. Windischgrätz	21 50	22 50
„ hr. Waldstein	23 00	24 00
„ ks. Klary	38 00	39 00
Dewizy (3-miesięczne).		
Hamburg 100 mark. b	91 25	91 35
Paryż 100 frank.	48 40	48 50
Londyn 10 ft. szterl	123 50	123 60
Frankfurt 100 zł. oł w p. N.	103 85	103 95

Właściciel i wydawca: Ks. Otton Hołyński. W drukarni zakł. narod. im. Ossolińskich pod bezpośr. zarz. uprzyw. dzierż. A. Vogla.